

(s. 17)? Taki punkt widzenia wydaje się krokiem wstecz w stosunku do ustaleń nawet niemarksistowskich badaczy, takich jak M. Bloch, G. Duby, czy z dawniejszych O. Hintze, który pisał: „Ich sehe den Feudalismus vor allem als ein System persönlicher Herrschaftsmitteln an, das zur Regierung eines grossen Reiches sich darbietet in einer Zeit vorherrschender Naturalwirtschaft und wenig entwickelten Verkehrs, beim Mangel rationaler anstattlicher Einrichtungen” (*Wesen und Verbreitung des Feudalismus*, ostatnio w: tegoż, *Staat und Verfassung*, Göttingen 1962, s. 87).

Niemniej kontrowersyjną wydaje się druga sugestia. Jedyne na gruncie zachodnioeuropejskich monarchii feudalnych wyrósł miał system współczesnych, demokratycznych ustrojów przedstawicielskich. Toż to poza Anglią wysoko rozwinięte stanowe systemy przedstawicielskie uformowały się w Polsce, na Węgrzech i w Hiszpanii już w XV - XVI stuleciu, a więc w strefie zaliczanej przez Autora do peryferii świata feudalnego. W tym kontekście nasuwa się dodatkowa uwaga krytyczna. Autorskie widzenie spraw, o których pisze, zyskałoby na głębi i precyzji gdyby w sprawach nawet dlań marginalnych nie posługiwał się pracami, które same z drugiej ręki podają informacje na temat stosunków w Europie środkowowschodniej, jak to ma miejsce ze skądinąd cennym opracowaniem pióra R. Boutruche'a, *Seigneurie et féodalité*. Wystarczyłoby zapoznanie się z tymi pracami które cytowane są w wielokrotnie wykorzystywanym w pracy H. K. tomie (*Feudalism in History*, s. 402 i n.). A gdyby tak dodać do nich znakomitą pracę M. Handelsmanna, *Féodalité et féodalisation dans l'Europe occidentale* (w: La Pologne au V-e Congrès Internationale des Sciences Historiques, Varsovie 1924)!

Konkludując zauważyć wypada, że profesjonalni historycy, od prac naukowych swych kolegów politologów, oczekują inspiracji metodologicznej i metodycznej, pokazania im, zagubionym niekiedy w szczegółach lasu, jako określonej struktury. Sceptycznie natomiast przyjmują rozprawy, w których znajdują jedynie to, co znajdować przywykli we własnych ujęciach syntetyczno-podręcznikowych, referujących aktualny stan badań na użytek studentów i mniej zaawansowanych badaczy, zubozone w dodatku o indywidualny wyspecjalizowany warsztat, czy podejście metodyczne Autora.

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

[Léopold] Genicot, *L'Economie rurale namuroise au Bas Moyen Age (1199 - 1429)*, t. I - II, Louvain 1974, Centre belge d'histoire rurale n° 20 - 21, ss. 406, 374.

Jest to drugie, anastatyczne wydanie ważnej z wielu względów książki wybitnego mediewisty belgijskiego (I 1943, II 1960), który przyczynił się na równi z G. Duby i kilku innymi badaczami wsi średniowiecznej do gruntownego odnowienia jej znajomości. Pierwszy tom, poświęcony wielkiej własności ziemskiej, a drugi więc-zom zależności osobistej i szlachcie, koncentruje spojrzenie na klasie i własności feudalnej, co nie oznacza, aby bezpośrednim producentom rolnym, a zwłaszcza sposobom ich eksploatacji nie poświęcono sporo uwagi, tym bardziej że własność podzielona w postaci dzierżawy chłopskiej przeważała od XIII w. począwszy w systemie eksploatacji senioralnej.

Historyk hrabstwa Namur, obejmującego część karolińskiego nadmozańńskiego pagus Lomacensis, rozporządzał godną zazdrości masą źródłową. Poza czterema inwentarzami z XIII w. Genicot wykorzystał 7000 dokumentów, ponadto historiografię i zachowane teksty typu ustawodawczego. Kraik względnie ubogi, niewprowadzony

w sieć dróg handlowych i procesy urbanizacyjne, porównywalne z bliskimi sąsiadami, hrabstwo Namur stanowi interesujący przedmiot studiów agrarnych jako dość wyraźna jednostka polityczna, a w pewnym stopniu morfologiczna. Dzieliąc z wielu innymi krainami podobne początki wielkiej własności ziemskiej, w zasadzie alodialnej, opartej na dużej rezerwie pańskiej uprawianej przez siłę niewolną oraz pańszczyźnianą czerpaną z mas chłopskich, obszar Namur przeszedł między X i XIII w. radykalną przemianę. Cechują ją: wzrost własności kościelnej przez kumulację niepozbywalnych drobnych darowizn, wprowadzenie lenn, rozdrobnienie alodiów, przekształcenie domen w liczne drobne seniorie. W tych warunkach, do których wliczyć trzeba przekształcenia wiodące w stronę ekonomiki towarowo-pieniężnej, bezpośrednia eksploatacja drobnej domeny oraz robocizny stawały się coraz mniej opłacalne. Między 1200 i 1300 ustaliła się gospodarka czynszowa z dziedziczną dzierżawą w rękach chłopów, trudno usuwalnych, mających dostęp do sądownictwa publicznego, rozporządzających swoją ziemią w tak szerokim zakresie, że dawni prawnicy nie zawahali się nazywać zespół tych uprawnień prawem własności. Dochody pańskie w tych okolicznościach zmniejszały się niekiedy do wymiaru symbolicznego. Pewniejszym źródłem dochodu stawało się wypuszczanie rezerwy pańskiej w dzierżawę krótkoterminową, a pozostawały nim nadal dochody sądowe, monopole dworskie i niektóre zachowane daniny.

Jeśli czytelnik polski pierwszego tomu w niejednym urządzeniu prawno-gospodarczym rozpozna tendencje znane także na obszarach Europy środkowowschodniej, to w tomie drugim znajdzie niemało ważnych dla siebie analogii społecznych. Jak wiadomo z innych też, publikowanych częściowo rezultatów, Genicot podjął na nowo przede wszystkim problematykę klasy panującej. *Viri nobiles* w Namurois u swych uchwytnych w X w. początków liczą około 20 rodzin nawiązujących prawie na pewno do czasów karolińskich; jest to grupa endogamiczna, świadoma swej odrębności i wyższości, zamożna w ziemię i dochody ze służby publicznej. W XI i XII w. postępujące rozdrobnienie i rozdrobnienie majątkowe zostały w pewnym stopniu zrównoważone trwałym przypisaniem tej warstwie zwierzchności dominialnej (*bannum*) i sądowniczej w jej dobrach, a w związku z tym także pozyskaniem osobnego statutu prawnego, *libertas* dziedzicznej w tej warstwie, która jednak od XII w. musi tolerować wzrost prestiżu ministeriałów rycerskich, *milites*. Obie warstwy zbliżały się ku sobie w ciągu XIII w. pod względem prawnym, ale nadal rozróżniane co do pochodzenia, rzadko wchodziły w związki małżeńskie. Wieki XIV i XV zburzyły ostatnie bariery i wytworzyły klasę feudalną w postaci stanu występującego w 1420 r. wspólnie z klerem i mieszczaństwem jako trzy czynniki polityczne hrabstwa. Stosując metodę genealogiczną i geograficzno-historyczną Genicot odtwarza rody (*lignages*) stare i rodziny nowe, wchodzące do szlachty z łaski monarszej drogą pasowania na rycerzy; w obu grupach są tubylcy i przybysze. U schyłku średniowiecza doszła do nich jeszcze trzecia grupa: *hommes de loi*, oznaczająca pozostałych ludzi wolnych, głównie urzędników administracyjnych i sądowych. Wszystkie wytworzyły w XV w. szlachtę charakteryzującą się dużą liczebnością, jednolitą sytuacją prawną, ale różnorodnością prestiżu, tudzież sytuacji gospodarczej. Autor zapowiada jeszcze jeden tom poświęcony mieszczaństwu i chłopstwu.

W ten sposób uzyskaliśmy bardzo pewny erudycyjnie i wzorowo przedstawiony punkt odniesienia rozwoju społecznego Europy zachodniej na przykładzie jednego z licznych jej mikroregionów. Mimo swoistości ewolucji i analogie prowadzące nie tyle do syntezy, ile do komparatystyki, która pomaga rozumieć zarówno prawidłowości jak odmienności poszczególnych krajobrazów historycznych Europy z Polską średniowieczną włącznie.